



Biuletyn Informacyjny

Stowarzyszenie "Wspólnota Polska"

00-322 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 64

tel. 635-04-40 fax 26-87-75 tlx 825564 tpol pl

Nr 4

29 LUTEGO 1992 ROKU

Spis treści

I. <u>ZE ŚWIATA</u>	
- Polonia w Bułgarii	s. 1
- Przygotowania do Kongresu Polaków w Rosji	s. 1
- Polskie Towarzystwo Naukowe na Białorusi	s. 2
- Konferencja w Gródku	s. 3
- Zimowe Igrzyska na Litwie	s. 3
- "Piast" wraca do Polaków	s. 3
- Centrum Dziecięce w Czeskim Cieszynie	s. 4
- "Polmedica" w Pradze	s. 4
- Nagrody Polculu	s. 4
- "Tygodnik Polski" żegna Redaktora	s. 4
- Początki Prasy Polskiej w Australii	s. 5
- Kongres Polonii w Niemczech	s. 6
II. <u>Z PRAC STOWARZYSZENIA "WSPÓLNOTA POLSKA"</u>	
- Komunikat Zjazdu Kombatantów	s. 6
- Pomoc dla Uniwersytetu Polskiego w Wilnie	s. 7
- Spotkanie we "Wspólnocie Polskiej"	s. 8
- Poznańskie sympozja	s. 8
III. <u>Z KRAJU</u>	
- Warszawska Sesja Stałej Konferencji Muzeów, Bibliotek i Archiwów Polskich na Zachodzie	s.10
- "Rodzina Katyńska" w Opolu	s.11
IV. <u>KULTURA</u>	
- Festiwal Folkloru Polskiego	s.11
- Wystawa Krzemieniecka	s.12
- Polski poeta z Chicago	s.12
V. <u>WYWIADY - OPINIE - REFLEKSJE</u>	
- Archiwa i pamiątki Rządu RP na Uchodźstwie przekazywane polskim instytucjom	s.12
- Budowa kościoła polskiego w Czkałowie, Kazachstan	s.13
- "Klub Polski" w Pradze	s.14
- Marzanna Stasińska o "Polish American Who's Who"	s.14
- "Dzieje polskiej emigracji zarobkowej w Danii"	s.15
- Oferta Wydawnictwa Polonia	s.17

* * *

POLONIA W BUŁGARII

Polonia bułgarska liczy ok. 2,5 tysiąca osób, wśród których liczną grupę stanowią dzieci i młodzież. Uczą się one w szkołkach polonijnych istniejących przy każdym z oddziałów Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Władysława Warneńczyka. Do najbardziej prężnych oddziałów Stowarzyszenia należą - poza Sofią - Płowdiw, Burgas, Warna i Wielkie Tyrnowo. W miastach tych, obok działalności kulturalno-oświatowej, nasi rodacy podejmują ostatnio inicjatywy gospodarcze, np. zorganizowano dwie firmy turystyczno-przewozowe, powstawać zaczynają polskie prywatne lokale gastronomiczne.

Generalnie jednak, mimo podejmowanych prób, sytuacja materialna bułgarskiej Polonii jest bardzo trudna. Przeciętne zarobki osiągają równowartość zaledwie 60 - 70 dolarów, bezrobocie zagraża coraz coraz liczniejszą grupom polskiej inteligencji, zwłaszcza humanistom. W trudnej sytuacji ekonomicznej i lokalowej znalazło się też Stowarzyszenie: proces prywatyzacji w Bułgarii pozbawi je najprawdopodobniej, mimo podjętej obrony prawnej, siedzib w Sofii i Płowdiwie, wyremontowanych swego czasu jako budynki w bardzo złym stanie przez Budimex. Realna też staje się perspektywa wprowadzenia koniecznej odpłatności za naukę w polskich szkołach, co wobec szybko postępującego ubożenia Polonii grozi odcięciem sporej grupy dzieci od nauki w języku ojczystym (zarobki Polonii są dziesięcio- a nawet dwudziestokrotnie niższe od poborów Polaków oddelegowanych z kraju do pracy w Bułgarii).

Zarysowana powyżej problematyka stanowiła przedmiot uwagi i rozmów przebywających na przełomie stycznia i lutego w Bułgarii reprezentantów Stowarzyszenia "Wspólnota Polska": wicedyrektor Elżbiety Strózczyk i przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, Ryszarda Iwana. Na ręce pani dyrektor złożono między innymi apel do Polonii całego świata dykcji szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego przy ambasadzie RP w Sofii, która dla zapewnienia dzieciom pełnego udziału w programie edukacyjnym i imprezach szkolnych potrzebuje kwoty 500 dolarów rocznie. Wśród potrzeb najbliższych miesięcy znalazły się także: organizacja letnia kolonii i obozów dla ok. 40 dzieci, dofinansowanie ich przyjazdów do Polski, zaopatrzenie szkółek w podręczniki, atlasy i mapy, kasety video z polskimi filmami, co uczyni "Wspólnota Polska". Oprócz pomocy finansowej dla polskiej szkoły w Sofii konieczne jest też wsparcie Zarządu Głównego Stowarzyszenia im. Wł. Warneńczyka, organizującego księgarnię sprzedającą tanio polską książkę. Wspólnie z polskimi placówkami dyplomatycznymi prowadzić też będziemy akcję pomocy dla studentów, którzy nie otrzymali w Polsce akademików, a także, na ile to możliwe, wspomagać Stowarzyszenie w jego walce o utrzymanie polskich siedzib.

* * *

PRZYGOTOWANIA DO KONGRESU POLAKÓW W ROSJI

W dniach 18-19 stycznia br. w Moskwie odbyła się narada koordynacyjna stowarzyszeń polonijnych w Rosji. Uczestniczyli w niej-prezesi i przedstawiciele organizacji polskich z Sank Petersburga, Moskwy, Irkucka, Krasnojarska, Nowosybirska, Tomska, Wołgogradu, Samary, Rostowa nad Donem, Piatigorska i Smoleńska.

Postanowiono zwołać I Kongres Polaków w Rosji w drugiej połowie maja 1992 roku; uchwalono statut ZPwR, ustalono porządek dzienny Kongresu oraz zatwierdzono skład jego Komitetu Organizacyjnego. Przewodniczącą Komitetu została Halina Romanow (Moskwa), a w jego skład weszli: Raisa Kwesko i Ludmiła Zenkina z Tomska, Rajmund

Piotrowski z Sankt Petersburga, Antoni Buterewicz ze Smoleńska, Eugeniusz Superson z Piatigorska, Wiktor Szechowcow z Wołgogradu, Sergiusz Stankiewicz, Stanisław Dumin, Mirosław Tosta, Grzegorz Lepin i Stefan Rodziewicz z Moskwy.

Uzgodniono też liczbę delegatów na Kongres, dzieląc mandaty między poszczególne miasta.

(G.H.)

Poniżej publikujemy list, wystosowany do uczestników narady przez radcę państwowego Federacji Rosyjskiej ds. kontaktów z organizacjami społecznymi, Siergieja Stankiewicza:

Do uczestników narady koordynacyjnej organizacji polonijnych
w Federacji Rosyjskiej

Szanowni przedstawiciele organizacji polonijnych w Rosji, serdecznie dziękuję za zaproszenie na waszą naradę i do Komitetu Organizacyjnego I Kongresu ZPWR, niestety nie mogę się spotkać z Państwem, ale jako Radca Państwowy FR ds. Współdziałania z Organizacjami Społecznymi postaram się pomóc w przygotowaniach do Kongresu.

Rosja i Polska, te dwa największe słowiańskie państwa Europy przeżywały różne okresy w historii wzajemnych kontaktów, niezależnie od tego na ziemiach Rosji ciągle mieszkają Polacy i ich potomkowie, chociaż nie zawsze trafili tutaj z własnej woli.

Dziś nasz Kraj przeżywa trudny okres odnowy, sądzę jednak że, w demokratycznej Rosji wspólnym wysiłkiem stworzymy warunki dla swobodnego rozwoju wszystkich narodów. Ponad 100-tysięcy Polaków będzie na równi z przedstawicielami innych narodów uczyć swoje dzieci języka przodków, swobodnie kontaktować się ze swoimi bliskimi w Polsce, rozwijać swoją kulturę wzbogacając tym samym kulturę Rosji.

W związku z powyższym chciałbym szczególnie podkreślić fakt, że w działalności waszych organizacji nie odrzucacie tych, którzy nie są Polakami ale wyrażają swoje zainteresowanie Polską, jej językiem, kulturą i historią.

Sądzę, że dobrą podstawą do kształtowania nowych stosunków między wszystkimi obywatelami Rosji, niezależnie od ich pochodzenia, będą akty prawne uchwalone w ostatnim czasie przez Radę Najwyższą FR.

Mamy nadzieję, że ruch polonijny w Rosji będzie pomostem między Polską a Rosją, ułatwiającym kontakty w dziedzinach gospodarczej, kulturalnej i politycznej.

Jeszcze raz chciałbym życzyć Wam sukcesów w Waszej działalności.

Siergiej Stankiewicz

* * *

POLSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE NA BIAŁORUSI

16 lutego br. w siedzibie Związku Polaków na Białorusi w Grodnie spotkało się 25 naukowców z Grodna i Mińska.

Zebrani powołali Polskie Towarzystwo Naukowe na Białorusi jako organizację działającą przy Związku Polaków na Białorusi, uchwalili statut oraz wybrali Zarząd w składzie: prezes-doc dr hab. Czesław Bieńkowski z Uniwersytetu w Mińsku, wiceprezes-dr Jan Kirwiel, wiceprezes-doc. Halina Dosta, sekretarz-mgr Alina Nowikowa, członkowie zarządu-doc. Henryk Szuszkiewicz, doc. Jerzy Tarasow, dr Halina Patajewa.

Do Rady Programowej wybrano: dr hab. Sławomira Strumiło, doc. Kazimierza Koito i doc. Zygmunta Boradyna.

W skład komisji Rewizyjnej weszli: dr Kazimierz Kuziło, dr Waldemar Preckajło i doc. Irena Karaulko.

Celem Polskiego Towarzystwa Naukowego jest: integracja pracowników naukowych polskiego pochodzenia, tworzenie zaplecza intelektualnego dla Związku Polaków na Białorusi, zorganizowanie

"ruchu intelektualnego Polaków na Białorusi", ułatwienie kontaktów z polskimi i polonijnymi środowiskami naukowymi.

(G.H.)

* * *

KONFERENCJA W GRÓDKU

W połowie stycznia w Gródku odbyła się Kursokonferencja dla Polaków z Ukrainy, przygotowana przez Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" przy współudziale "Fundacji na rzecz demokracji". Spotkanie poświęcono podstawowym zagadnieniom budowy instytucji demokratycznych i nauce organizowania się grup społecznych. Organizatorem imprezy był Związek Polaków Podola, uczestnikami zaś przedstawiciele wszystkich w zasadzie organizacji polskich i środowisk z terenu Ukrainy. Zajęcia prowadził przybyły z kraju p. Krzysztof Stanowski, instruktor ZH RP, któremu towarzyszyli Ewa Zydorek - przedstawicielka "Solidarności Oświatowej" oraz Krzysztof Górski ze Stowarzyszenia "Wspólnota Polska".

Uczestnicy konferencji w rozmowach kulturalnych zwracali uwagę na brak pomocy dla organizacji polskich na Ukrainie ze strony miejscowych władz, tak różną od sytuacji Ukraińców w Polsce, cieszących się pomocą naszych władz. W tej sytuacji Polacy na Ukrainie tym bardziej liczą na kraj.

Podczas konferencji podkreślono też konieczność bliższego wzajemnego poznania środowisk polskich Ukrainy po obu stronach linii Zbrucza, ściślejsze i częstsze kontakty z krajem, potrzebę zorganizowania podobnego spotkania dla szerszej grupy uczestników.

(K.G.)

* * *

ZIMOWE IGRZYSKA NA LITWIE

W dniach 18-19 stycznia w miejscowości Suderwia, oddalonej od Wilna o około 15 km, odbyły się drugie już Zimowe Igrzyska Polaków na Litwie. Organizatorem tej imprezy był Polski Klub Sportowy "Polonia", z niestrudzonym Henrykiem Mażulem, poetą i dziennikarzem oraz Stefanem Kimsą, wiceprezesem Klubu, na czele. W przygotowaniach brało też udział liczne grono nauczycieli polskich szkół na Litwie.

Zawody zorganizowano w dyscyplinach: biegi narciarskie, łyżwiarskie i saneczkarstwo, w trzech grupach wiekowych - młodzież, dorosłych i seniorów. Zwycięzcy stworzyli reprezentację Polaków z Litwy na zimowe zawody polonijne w Zakopanem, zaplanowane na luty tego roku.

W Igrzyskach startowało 120 osób, reprezentujących 11 szkół i ośrodków polskich na Litwie. Gościem honorowym imprezy była wicemistrzyni olimpijska w łyżwiarstwie szybkim, p. Elwira Sero-czyńska.

* * *

"PIAST" WRACA DO POLAKÓW

Rozstrzygnęły się ostatecznie przyszłe losy hotelu "Piast" w Czeskim Cieszynie, niegdyś należącego do zaolziańskiej Polonii, a na długie lata utraconego. Decyzją rządu obiekt ten nie będzie objęty działaniami prywatyzacyjnymi, co umożliwi miejscowej Polonii jego odkupienie.

CENTRUM DZIECIĘCE W CZESKIM CIESZYNIE

Jest to jedyny tego typu w Czecho-Słowacji ośrodek, w którym od końca ubiegłego roku można leczyć m.in. dzieci z porażeniem mózgowym. Inicjatorem i twórcą Dziecięcego Centrum Diagnostyczno-Terapeutycznego w Czeskim Cieszynie, a dziś ordynatorem, jest neuropediatra, dr Alfred Boehm - członek Fundacji "Zaolzie", założonej przez Polaków z Zaolzia we wrześniu 1990 roku. Ośrodek może przyjąć jednorazowo 18 dzieci, jest wyposażony w nowoczesną aparaturę, umożliwiającą wczesne rozpoznanie nieprawidłowości i terapię. Ale możliwości Centrum już dziś są niewystarczające - z przeprowadzanych systematycznie badań wynika, że aż 15% noworodków zagrożonych jest chorobami powodowanymi przez m.in. skażenie środowiska naturalnego w tym rejonie Europy, a odsetek ten stale wzrasta. Szansą dla tych dzieci jest rozbudowanie Centrum - za naszym więc pośrednictwem Fundacja "Zaolzie" zwraca się do wszystkich rodaków o pomoc, także wymianę doświadczeń i informacji fachowych. Dla tych, którzy zechcą wesprzeć fundusz rozbudowy Centrum, podajemy numer konta (w czeskich koronach): Česká státní spořitelna Český Těšín, konto DĚTSKÉHO CENTRA 3201744-798.

*

"POLMEDICA" W PRADZE

W połowie stycznia br. w stolicy Czecho-Słowacji powstało Zrzeszenie Polskich Medyków "Polmedica", które prowadzi spółdzielczą przychodnię lekarską. Lekarze z Pragi liczą na pomoc w wyposażeniu swojej przychodni, apelując o niepotrzebny sprzęt medyczny. Zainteresowanym podajemy adres Konsulatu RP w Pradze, na który można przesyłać dary i korespondencję dla "Polmediki": Václavské nám. 49, 11000 Praha 1, tel. 26-44-64; fax. 26-04-81.

* * *

NAGRODY POLCULU

Działająca od 1990 roku australijska Fundacja Polcul kolejny raz wyróżniła osoby przyczyniające się do rozwoju kultury i budowy społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Wśród 29 laureatów znaleźli się m.in. ks. Stanisław Bartnicki za działalność wychowawczo-oświatową na terenie Przemyśla, Ewa Berberysz za publicystykę, Mirosław Czech za wkład w rozwój współpracy polsko-ukraińskiej, Elżbieta Krukowska za działalność na rzecz polsko-niemieckiej wymiany studentów, Bolesław Kuczerawy za pracę z dziećmi specjalnej troski, Grzegorz Brzebinda za wkład w polsko-rosyjską współpracę w walce o demokrację, Swietłana Sawrasowa za organizowanie wakacji i leczenie dzieci czarnobylskich w Polsce, Paweł Warchoł za wkład we współpracę kulturalną między Polakami, Niemcami i Białorusinami.

*

"TYGODNIK POLSKI" ŻEGNA REDAKTORA

Pan Jerzy Grot-Kwaśniewski, długoletni redaktor wydawanego w Melbourne "Tygodnika Polskiego" przeszedł nie tak dawno na emeryturę, choć - jak przypuszczają Jego przyjaciele i współpracownicy - zrezygnuje całkowicie z działalności publicystycznej i społecznej. Pan Grot-Kwaśniewski, uczestnik kampanii wrześniowej, żołnierz Armii Krajowej, w latach powojennych pracował m.in. jako kierownik Wydziału prasy i kultury prezydium Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskiego w Niemczech, naczelny redaktor emigracyjnej

agencji prasowej "Refugees Press", związanej z londyńskim rządem premiera Arciszewskiego. W latach pięćdziesiątych intensywnie pracował na rzecz Polonii australijskiej. Był m.in. współorganizatorem i członkiem zarządów Związku Polaków w Wiktorii, Komitetu Domu Dziecka, Spółdzielni Domu Polskiego im. Tadeusza Kościuszki. Był m.in. prezesem Polskiego Koła Kulturalno-Artystycznego w Melbourne (kilka kadencji), australijskim korespondentem paryskiej "Kultury". Redagował "Głos Polski", a od 1977 roku - "Tygodnik Polski". Jest autorem prac: "Polski Ruch Protestu", "Prasa polskiego wychodźstwa przymusowego na terenie b. Rzeszy", "Sytuacja społeczna Polaków w Niemczech", "49 lat Polonii Australijskiej na łamach "Tygodnika Polskiego".

W 1984 roku dekretem prezydenta RP Edwarda Raczyńskiego został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta.

*

POCZĄTKI PRASY POLSKIEJ W AUSTRALII

(Przygotowano na podstawie art. J. Lecznarowicza pt. : "Echo", Polski Tygodnik Niezależny "Kurier Zachodni". Nr 58-59/1991.)

W połowie grudnia 1950 roku ukazał się drukiem pierwszy numer "Polskiego Tygodnika Niezależnego "Echo". Redaktorem naczelnym pisma został Ludwik Tabaczyński, doświadczony dziennikarz jeszcze z okresu II wojny światowej. "Tygodnik " ukazał się na ośmiu stronach w formie powielaczowej bez polskich znaków diakrytycznych. Nakład wynosił 20 tys. egzemplarzy, w tym 10 tys. przeznaczono na egzemplarze okazowe.

"Echo" nie było pierwszym drukowanym w języku polskim samodzielnym pismem w Australii, gdyż już w listopadzie 1950 roku ukazały się w Sydney "Wiadomości Polskie".

W związku z trudnościami finansowymi od września 1951 roku pismo wychodziło co 2 tygodnie. W następnym roku zmieniono podtytuł na "Polski Dwutygodnik Niezależny".

Każdy numer przynosił garść informacji z życia codziennego Polaków w Australii, jak i wiadomości polityczne z Polski i ze świata. Zwykle drukowano powieść w odcinkach, humor, lekcje języka angielskiego i wiadomości sportowe na ostatniej stronie. Zgodnie z obowiązującym wtedy prawem 25% tekstu drukowano po angielsku.

W kwietniu 1952 roku pojawił się pierwszy numer pisma zamierzonego początkowo jako miesięcznik "Echo-Opowiadania"- Polski Magazyn Informacyjny. Wydawane i redagowane również przez Ludwika Tabaczyńskiego miało charakter kulturalno-literacki.

W połowie czerwca 1952 roku, po pojawieniu się 50 numeru, dwutygodnik "Echo" przestał się ukazywać ze względu na kłopoty finansowe. W takiej sytuacji "Echo-Opowiadania" przekształciło się w informator gospodarczy wydawany przez firmę handlową Ludwika Tabaczyńskiego "Echo".

Pierwsza połowa lat pięćdziesiątych to okres bujnego rozwoju prasy polskiej w Australii; wtedy to rozwinęły się "Wiadomości Polskie" i "Tygodnik Katolicki" (od 1965 r. - "Tygodnik Polski"), wtedy też powstały: "Głos Polski" w Melbourne, "Nasza Droga" w Adelajdzie, "Forum" w Sydney, a w Brisbane przez 14 miesięcy ukazywał się drukiem "Biuletyn" Stowarzyszenia Polaków w Queensland.

"Echo" i "Echo-Opowiadania" pojawiają się w Perth. Niedługo potem okazało się, że społeczność polska nie jest w stanie utrzymać wszystkich wymienionych pism. "Echo" i "Echo-Opowiadania" nie przetrwały, ale są bezcennym źródłem historycznym świadczącym o życiu polskich emigrantów w pierwszych latach ich osadnictwa w Australii.

(oprac. B. Retelewska)

* * *

KONGRES POLONII W NIEMCZECH

15 lutego 1992 roku w Polskim Domu Katolickim w Dortmundzie odbyło się spotkanie działaczy organizacji polonijnych w Niemczech, na którym podjęto uchwałę o powołaniu Kongresu Polonii w Niemczech. Jego celem jest koordynacja działalności istniejących już stowarzyszeń i związków oraz reprezentowanie Polaków zamieszkałych w Niemczech wobec władz polskich i niemieckich. Do Kongresu zgłosiło akces 16 organizacji. Na spotkaniu zatwierdzono regulamin Kongresu, oraz wybrano jego władze w składzie:

ks. dr Jerzy Józef Sobkowiak - prezes

Wincenty Broniów-Orliński i Władysław Janik - wiceprezesi

Jan Lech Skowera - sekretarz

Cezary Lis - skarbnik

Franciszek Szponik i Andrzej Piwarski - członkowie prezydium

Szczegółową relację ze spotkania w Dortmundzie zamieścimy w następnym numerze.

* * *

II. Z PRAC STOWARZYSZENIA "WSPÓLNOTA POLSKA"

KOMUNIKAT ZJAZDU KOMBATANTÓW

17 stycznia 1992 r. w siedzibie Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" w Warszawie odbyło się spotkanie robocze poświęcone przygotowaniu Światowego Zjazdu Kombatantów Polskich w Warszawie i Częstochowie 14 -16 sierpnia 1992 r.

W spotkaniu uczestniczyli:

prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów-p.Czesław Zychowicz, wiceprezes Rady Wojska - p. Maciej Przedzrymirski, przewodniczący Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce -p.Hieronim T. Wyszynski, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych - minister Zbigniew Zieliński, przedstawiciele Stowarzyszenia "Wspólnota Polska": sekretarz Stowarzyszenia -senator Anna Bogucka-Skowrońska, dyrektor Andrzej Chodkiewicz i p.Bolesław Polak z Działu Programowego, przedstawiciele MON: dyrektor gabinetu, wiceminister - p. Janusz Odziemkowski, doradca wiceministra Bronisława Komorowskiego - p.Waldemar Strzałkowski oraz płk.Pietrzak z Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Postanowiono, że Zjazd ten odbędzie się w dniach 14-16 sierpnia br. w Warszawie i Częstochowie i poprzedzi Zjazd Polaków z Zagranicy.

Ustalono następujący program Zjazdu Kombatantów:

14 sierpnia 1992r., piątek - obrady plenarne z udziałem najwyższych władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej i oficjalnych delegacji zagranicznych, gości honorowych z kraju i z zagranicy oraz delegacji kombatantów wszystkich środowisk w kraju i za granicą;

- program artystyczny w wykonaniu zespołów : "Mazury", "Karolinka" i Centralnego Zespołu Wojska Polskiego;

- spotkanie towarzyskie środowisk kombatanckich;

15 sierpnia 1992 r., sobota - Święto Żołnierza

- uroczysta Msza Św.

- składanie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza,

- przemarsz kombatantów i defilada Wojska Polskiego;

16 sierpnia 1992 r., niedziela

- wyjazd do Częstochowy na Ogólnopolską Pielgrzymkę Kombatantów na Jasnej Górze.

Całość uroczystości organizują:

Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Ministerstwo Obrony Narodowej, Stowarzyszenie "Wspólnota Polska", Stowarzysze-

nie Polskich Kombatantów - Federacja Światowa, Rada Organizacji Kombatanckich PSZ na Zachodzie, Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii organizuje przyjazd kombatantów z Zachodu, "Wspólnota Polska" - ze Wschodu.

Organizatorzy powołują Komitet Honorowy i Organizacyjny Zjazdu. W najbliższym czasie ukaże się program szczegółowy Zjazdu.

Organizatorzy Zjazdu apelują do wszystkich stowarzyszeń i środowisk kombatanckich w kraju i za granicą, aby uroczystości rocznicowe i inne, przewidziane w tym roku, zostały połączone z terminem Światowego Zjazdu Kombatantów Polskich.

Sekretarz Stowarzyszenia "Wspólnota Polska"

/-/ Senator Anna Bogucka-Skowrońska

Prezes
Stowarzyszenia Polskich Kombatantów
/-/ Czesław Zychowicz

Minister
do Spraw Kombatantów
/-/ Zbigniew Zieliński

Przewodniczący Stowarzyszenia
Weteranów Armii Polskiej w Ameryce
/-/ Hieronim T. Wyszynski

* * *

POMOC DLA UNIwersYTETU POLSKIEGO W WILNIE

5 lutego br. Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" gościło w swej siedzibie liczne grono przedstawicieli środowisk akademickich, naukowych, kulturalnych oraz parlamentu i rządu RP, zaproszonych na spotkanie poświęcone perspektywom i formom pomocy instytucji i uczelni krajowych dla Uniwersytetu Wileńskiego. Czekają on wciąż jeszcze na formalne uznanie przez władze litewskie, nie mając odpowiedniej siedziby, pieniędzy, wyposażenia pracowni i laboratoriów, odpowiednio zaopatrzonej biblioteki. Zebrani rozważali więc różne warianty pomocy i współpracy, szukając najdogodniejszych i najbardziej owocnych w trudnej sytuacji uniwersytetu. Rektorzy uczelni polskich zaoferowali pomoc kadrową stosownie do potrzeb oraz udział swych uczelni w tworzeniu zaplecza naukowo-badawczego w Wilnie.

Najwięcej kontrowersji wywołało powołanie wydziału lekarskiego, wymagającego rozbudowanego zaplecza laboratoryjnego. W toku dyskusji zaproponowano rozwiązanie alternatywne - 20 miejsc dla młodzieży z Litwy w krajowych akademiach medycznych lub też, jeśli wydział ten będzie istniał, daleko idącą pomoc naukową oraz możliwość korzystania z laboratoriów i pracowni w Polsce. Podkreślając konieczność kształcenia młodzieży w dziedzinie rolnictwa, ekonomii i zarządzania, rektorzy uczelni polskich zobowiązali się przekazywać programy nauczania, umożliwiać podnoszenie kwalifikacji dzięki stażom w Polsce. Szkoła Główna Handlowa przedstawiła program działania "Inicjatywy Akademickiej Wschód", której celem jest popieranie i rozwijanie kształcenia polskich kadr gospodarczych na obszarze b. ZSRR. W opinii dyskutantów Uniwersytet Wileński będzie mógł oddziaływać poza teren Litwy, stając się centrum myśli polskiej i szansą dla kresowej inteligencji. Aby szansy tej nie odwiekać, powołano Komisję Koordynacyjną programu pomocy Uniwersytetowi Polskiemu w Wilnie pod przewodnictwem prof. Sławomira Kalembki, rektora Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, wchodzącego w skład Rady Krajowej Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". Ustalono, iż członkowie sześciuosobowej Komisji będą sprawować pieczę nad działaniami, odpowiadającymi kierunkom studiów w UPW, a więc w zakresie: medycyny, ekonomii i prawa, humanistyki, nauk przyrodniczych, rolnictwa, nauk technicznych. Komisja wraz ze Stowarzyszeniem "Wspólnota Polska" zadba o koordyna-

nacje wszelkich form pomocy dla wileńskiej uczelni.

(I.Sz.)

Wszystkich zainteresowanych finansową pomocą Uniwersytetowi Polskiemu w Wilnie podajemy numery kont, wspólnych z reprezentującym jego interesy Stowarzyszeniem Naukowców Polaków Litwy (SNPL):
- konto rublowe nr 700040 w Litewskim Banku, dziale Sodu m. Wilna
- konto walutowe nr 67074107 (do bezpośrednich wpłat gotówką) w Litewskim Banku pod adresem: 232001 Vilnius, Lietuva, Gedimino 6, tel, 0122-224015 ; fax - 0122-221501 lub 0122-623983, telex 261246 OPERA;
dla rozliczeń przelewem bankowym SNPL ma w tym samym banku konto walutowe nr 67084107.

SNPL może też przyjąć pieniądze dla uniwersytetu na konto w Svenska Handelsbanken, S.106 70 Stockholm, Sweden, telex 11090 handst s. (SWIFT) hand se ss. Korzystając z tego konta korespondencyjnego Banku Litewskiego w Svenska Handelsbanken, należy w każdym przypadku dopisać numer konta SNPL 67084107 po numerze: dla USD nr 99-42347629, dla DEM nr 99-42346649, dla GBP nr 99-42 346 959 (np. przekazując dolary USA piszemy: Please pay to account No 99-42 347629/67084107 in favour of the Association of Polish Scientists of Lithuania - for the university education purposes).

Korespondencję można zaś kierować na adres: Lietuva, 2055 Vilnius, skr.poczt. 823, SNPL -UPW.

* * *

SPOTKANIE WE "WSPÓLNOCIE POLSKIEJ"

14 lutego w warszawskiej siedzibie Stowarzyszenia gościła p. dr Yvonne Bogorya, dziekan i wiceprezydent Canadian School of Management.

Dr Y. Bogorya stworzyła ciekawy program wymiany naukowej z Polską - "Education and Training Programs for Poland", działający przy Kongresie Polonii Kanadyjskiej. W ramach tego programu kanadyjscy wykładowcy i nauczyciele wyjeżdżają na kontrakty do Polski, aby uczyć języka angielskiego oraz prowadzić zajęcia z zakresu zarządzania.

Dr Bogorya zapoczątkowała też projekt współpracy pomiędzy Canadian Urban Institute i Fundacją Rozwoju Demokracji Lokalnej w Polsce. Została też wybrana przewodniczącą Sekcji współpracy z Polską i członkiem Zarządu Głównego Polonii Kanadyjskiej.

Obecna wizyta w Polsce p.dr Y. Bogoryi związana była z przekazaniem, w ramach wspomnianego programu, warszawskim szkołom daru wartości 116 tys. dolarów, w postaci 91 komputerów z drukarkami, 142 programów, zapasu dyskietek oraz wcześniej wysłanych 1249 słowników języka angielskiego.

(M.P.)

* * *

POZNAŃSKIE SYMPOZJA

Oddział Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" w Poznaniu wraz z Wielkopolskim Towarzystwem Łączności z Narodami Europy Wschodniej rozpoczął cykl otwartych wykładów popularno-naukowych, przybliżających mieszkańcom Poznania problemy prawne, ekonomiczne, historyczne itd., rzutujące na współpracę Polski z Litwą, Białorusią i Ukrainą. Pierwszy wykład, poświęcony przeszłości Białorusi, wygłosił prof. dr hab. Artur Kijas z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, następny, dotyczący aktualnej sytuacji na Ukrainie - dr Władimir Wasilienko z Uniwersytetu Charkowskiego.

*

21 lutego w poznańskim Domu Polonii odbyło się sympozjum "Wielkopolskie emigracje literackie w XX wieku", zorganizowane wspólnie ze Stowarzyszeniem Pisarzy Polskich. Poniżej publikujemy krótki szkic organizatora i uczestnika sympozjum, p. Sergiusza Sternego-Wachowiaka:

"Nasze historyczne kresy zachodnie, pogranicze narodów, kultur i wyznań, są nie mniej ciekawe, niż sławne Kresy wschodnie. W Wielkopolsce zrodziła się między innymi twórczość Jana Kasprowicz, Stanisława Przybyszewskiego, Ryszarda Wincentego Berwińskiego, nie wspominając już o polskich pisarzach epok dawniejszych. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z faktu, że wybitne dzieła na polskich Kresach zachodnich niekoniecznie napisane zostały po polsku czy po łacinie. Trzeba nauczyć się rozumieć rodowody pisarstwa Łużyczanina Jakuba Böhme, mieszkającego w Zgorzelcu, Dolnoślążaków Andreasa Gryphiusa z Głogowa czy Quirinusa Kuhlmana z Wrocławia, Czeszki Anny Memoraty z Leszna, autochtona Waleriusza Herbergera z Wschowy i pisarzy pochodzenia żydowskiego, Gortrud Kolmar z Chodzieży, Ernsta Tollera z Szamocin, Rudolfa Samuela Levysohna z Leszna. A czy można pomijać powieści współczesnej niemieckiej pisarki, Leonie Ossowski, wywodzącej się z dolnośląskiego rodu Abstaczów, osiadłych w Wielkopolsce, w Osowej Sieni, polskich protestantów? Tygiel narodów, kultur i wyznań, skrzyżowanie szlaków Europy zachodniej i wschodniej, kształtował się między innymi poprzez migracje Niemców, Żydów, Czechów, Holendrów, Włochów i Szkotów do Wielkopolski. Z drugiej strony Wielkopolanie i wielkopolscy autochtoni emigrowali do wielu krajów Europy i obu Ameryk. Osobnym zjawiskiem są emigracje literackie do i z Wielkopolski, mające swą ważną kartę dwudziestowieczną./.../

Organizatorzy sympozjum pragnęli przybliżyć dzieła i biografie twórców związanych z Wielkopolską "małą ojczyzną", zafascynowanych pograniczem kultur, poszukujących dróg powrotu, lecz zarazem doświadczających losu emigrantów. Rodzinna Chodzież, żydowski dom i emigracyjna niemiecka druga ojczyzna poetki Gertrud Kolmar. Leszno i Berlin poety Rudolfa Samuela Levysohna. Jurkowo koło Kościana i Paryż dyplomaty i pisarza, Kajetana Morawskiego. Poznań i Nowy Jork Aleksandra Janty-Pończyńskiego, reportera, publicysty i poety. Osowa Sień i Niemcy powieściopisarki Leonie Ossowski. Ostrów i Rzym o. Józefa Warszawskiego SJ, pisarza, eseisty, myśliciela. Twórczość krytycznoliteracka poznańczyka Wojciecha Skalmowskiego, profesora uniwersytetu w Lowanium w Belgii. Doświadczenie emigracji w twórczości poetyckiej i eseistycznej profesora Harvard University, Stanisława Barańczaka. O wielu dziełach, postaciach, wątkach twórczości słyszymy po raz pierwszy, a przecież, mimo emigracyjnego oddalenia, same prawdziwie europejskie, są one niezbywalną częścią kulturowego pejzażu naszej "małej ojczyzny" zwłaszcza w momencie powrotu tolerancyjnej Europy do tych regionów. O wszystkim, co się z tym wiąże, a szczególnie o pisarstwie wielkopolskich emigrantów mówili: Sergiusz Sterna-Wachowiak, Hubert Orłowski, Eugeniusz Wachowiak, Milan Kwiatkowski, Przemysław Czapliński, Jolanta Mazurkiewicz, Piotr Śliwiński i Ryszard K. Przybylski. Organizatorzy podejmą starania o wydanie plonu sympozjum w książce, w serii "Tropami humanistów na Kresach zachodnich. Dzieła-biografie-pejzaże".

* * *

III. Z KRAJU

WARSZAWSKA SESJA STAŁEJ KONFERENCJI MUZEÓW, BIBLIOTEK I ARCHIWÓW POLSKICH NA ZACHODZIE

W dniach 21-24 czerwca 1992 roku odbędzie się na Zamku Królewskim w Warszawie 14-ta doroczna sesja Stałej Konferencji Muzeów, Bibliotek i Archiwów Polskich na Zachodzie. Program spotkania obejmuje następujące tematy:

- Muzea, Biblioteki i Archiwa Polskie na Zachodzie przedstawiają się,
- Kultura i sztuka polska na Zachodzie,
- Pamiątki instytucji emigracyjnych z XIX wieku w zbiorach Biblioteki Narodowej i Muzeum Wojska Polskiego.

Zjazd Stałej Konferencji odbędzie się po raz pierwszy w kraju. Dzięki niemu instytucje emigracyjne przedstawią swój dorobek oraz będą miały możliwość poznania krajowych fachowców z instytucji o podobnych profilach.

Do tej pory instytucje działające poza granicami kraju walczyły o Niepodległą Polskę poprzez przekazywanie prawdy o naszej przeszłości oraz oddziaływały na cudzoziemskie otoczenie poprzez książki i wystawy. Obecna sytuacja polityczna w kraju zmusza je do postawienia sobie na nowo pytania o cel działalności.

Członkami Stałej Konferencji Muzeów, Bibliotek i Archiwów Polskich na Zachodzie są m.in. Towarzystwo Historyczno-Literackie i Biblioteka Polska w Paryżu, Zamek Montresor, Muzeum Polskie w Rapperswilu, Muzeum Kościuszki w Solurze, Muzeum Polskie w Ameryce z siedzibą w Chicago, Biblioteka Polska POSK-u w Londynie, Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie, Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku oraz Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, londyński Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, a także Polski Instytut Naukowy w Kanadzie i Biblioteka Polska (Montreal).

Wiele z tych instytucji ma ogromną tradycję. Np. Towarzystwo Historyczno-Literackie zostało założone w 1832 roku w Paryżu przez emigrantów polskich po klęsce Powstania Listopadowego. Jego członkowie w 1938 r. powołali do życia Bibliotekę Polską, której księgozbiór obejmuje obecnie około 200 tys. tomów starodruków, rękopisów, czasopism, kolekcje map, rycin i obrazów. Znajdują się w niej cenne pamiątki po Chopinie i Mickiewiczu (w tym rękopis "Pana Tadeusza"). W Towarzystwie Historyczno-Literackim działali między innymi ks. Adam Czartoryski, Julian Ursyn Niemcewicz oraz generałowie Kniaziewicz i Bem.

Niewiele krótszą historią może poszczycić się Muzeum Polskie w Rapperswilu. Otwarto je w 1870 r. Jego siedzibą jest średnio-wieczny zamek. Fundatorem Muzeum był Władysław Plater. W 1927 r. zbiory w Rapperswilu wróciły do wolnej Polski, Działalność placówki została wznowiona w 1975 r.

Zbiory instytucji zrzeszonych w Stałej Konferencji rosną nieustannie dzięki darom i zapisom testamentowym. Niestety pojawiają się problemy utrudniające ich działalność. Brakuje miejsca na zbiory i ludzi mogących zająć się ich opracowaniem. Placówkom tym są także nieobce problemy finansowe. Trudności jednak muszą zostać zlikwidowane, ponieważ członkowie Stałej Konferencji mają zamiar utrzymać działalność tych tradycyjnych placówek, zachowując przy tym ich specyficzny charakter, a w miarę możliwości również ich autonomię.

(I.B.)

"RODZINA KATYŃSKA" W OPOLU

7 grudnia 1991 roku powstało Opolskie Koło Stowarzyszenia "Dolnośląska Rodzina Katyńska" z siedzibą we Wrocławiu. Inicjatywa społeczna Opolan, których krewni zginęli w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku, spotkała się z życzliwym zainteresowaniem dyrekcji i pracowników Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, które udzieliło swego lokalu i pomocy organizacyjnej.

Pierwsze spotkanie poprowadził p. Wacław Kamiński, prezes "Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej". Prezesem Koła Opolskiego została p. Teresa Kaczmarek. Na kwiecień br. zaplanowano wystawę, na której pokazane będą przechowane przez rodziny opolskie listy, zdjęcia, dokumenty i in. pamiątki.

Rada Opolskiego Koła "Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej" zwraca się do wszystkich rodzin jeńców Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska z uprzejmą prośbą o nawiązanie kontaktu i bliższej współpracy z Kołem, mającym siedzibę w Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Opolu, ul. Miniorytów 3, tel. 378-72.

* * *

IV. KULTURA

FESTIWAL FOLKLORU POLSKIEGO

Już po raz czwarty Stowarzyszenie "Kultura i Tradycja" zorganizowało bardzo udany Międzynarodowy Festiwal Folkloru Polskiego w Courcelles lez Lens.

Do udziału w festiwalu organizatorzy zaprosili sześć najlepszych polonijnych grup folklorystycznych Europy: Zespół Pieśni i Tańca "Krokus" z Rombas (z Moselle) z Francji - wystąpił na festiwalu po raz pierwszy a zjednał sobie publiczność przyśpiewkami ludowymi w wykonaniu mini-kapeli, w której większość stanowiły grające i śpiewające dzieci; Zespół "Karolinka" z Londynu z Wielkiej Brytanii, już czwarty raz biorący udział w tym festiwalu; Zespół "Warszawa" z Dijon - zaprezentował wysoki poziom artystyczny, różnorodny repertuar, ma za sobą już ponad 30-letnią tradycję; Zespół Ludowy "Rzechy" z Rzeszowa z Polski, laureat wielu międzynarodowych festiwali, mający w swoim repertuarze przede wszystkim tańce regionu rzeszowskiego i regionów ościennych; Góralska Kapela Ludowa "Gorole" z Mostów koło Jabłonkowa, przybyła z serca Beskidów, z północy Czecho-Słowacji, grupa posiada bardzo oryginalny repertuar; góralskie pieśni z Polski, Moraw, Słowacji i Rumunii.

Organizatorów reprezentował Zespół "Kultura i Tradycja", który jest najbardziej liczącym się polonijnym zespołem folklorystycznym w całym regionie Nord Pas de Calais. Skupia ponad 120 tancerek, tancerzy, chórzystów na terenie całej Francji, Belgii, Holandii, Wielkiej Brytanii, Polski, jest laureatem międzynarodowych festiwali folklorystycznych, m.in. Międzynarodowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie, nagrody im. Oskara Kolberga w lipcu 1989 r. w Warszawie. /.../

Wielkie słowa uznania należą się gospodarzom festiwalu za wspaniałą organizację. Trafny dobór zaproszonych zespołów, wysoki poziom prezentowanego przez nich repertuaru: tańców i pieśni z najbardziej charakterystycznych regionów Polski, jak też okazałe dekoracje przedstawiające tradycyjną polską wieś, co stworzyło niepowtarzalną atmosferę prawdziwego Święta Folkloru Polskiego.

(A.P.)

* * *

WYSTAWA KRZEMIENIECKA

W lutym w warszawskiej siedzibie naszego Stowarzyszenia czynna była wystawa pt. Krzemieniec. - miasto Juliusza Słowackiego - w malarstwie i fotografii. Przygotowało ją Towarzystwo Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu, a duszą całego przedsięwzięcia była p. Jadwiga Gusławska, nauczycielka, wiceprezes Towarzystwa. Pokazano nie tylko obrazy i fotografie - na wystawie znalazły się też ocalałe druki i odnalezione po pięćdziesięciu latach pamiątki legionowe - orzełki, odznaki i odznaczenia.

* * *

POLSKI POETA Z CHICAGO

W drugiej połowie stycznia gościł w kraju Ferdynand Hebal, poeta i businessman z Chicago, odbywając spotkania autorskie w Warszawie i kilku miastach południowo-wschodniej Polski.

Pan Ferdynand Hebal urodził się w 1954 roku w Kłodzku, ale dzieciństwo spędził w Witryłowie, małej miejscowości położonej w południowo-wschodniej części Polski. Do 1980 roku, tj. do czasu wyjazdu z Polski do Stanów Zjednoczonych, był nauczycielem matematyki. Od początku okresu emigracyjnego, mieszka i prowadzi interesy w Chicago.

Swą drogę do poezji Ferdynand Hebal odkrył kilka lat temu. W codziennej bieganinie biznesowego życia, potrafił odnaleźć trochę wolnego czasu dla ducha. Zbierał myśli i realizował się w strofach swych wierszy.

Nie odszedł od Polski - tkwi w niej cały. Zarówno zbiorek pierwszy - "Sercem malowano", jak i drugi - "Dobrego Polaka zasad 13", wyrażają radość życia, tęsknotę i miłość do Ojczyzny, ale też zawierają refleksje: jak można, jak należy żyć mądrzej.

Hebal jest wrażliwy na wszystko, co go otacza, z czym się styka. Ma własny, sprawdzony system wartości. Nie używa wyszukanego języka, nie epatuje czytelnika ekscentrycznymi pomysłami - słowem: nie sili się na oryginalność. Chce być zrozumiały, dlatego swe przemyślenia wyraża przy pomocy pojęć prostych, ale jakże wciąż ważnych.

W Chicago mówią o nim: "Nasz polonijny poeta", bowiem dojrzewał wśród nich i z nimi pozostał.

Organizatorem tournée p. Hebala był Impresariat Artystyczny "Polartpol" z Warszawy.

V. WYWIADY - OPINIE - REFLEKSJE

ARCHIWA I PAMIĄTKI RZĄDU RP NA UCHODŹSTWIE

PRZEKAZYWANE POLSKIM INSTYTUCJOM

"Polska Zbrojna" (7.01.1992r.) zamieściła rozmowę z prof. Edwardem Szczepanikiem, ostatnim premierem Rządu RP na Uchodźstwie w Wielkiej Brytanii o pracach mieszanej Komisji Likwidacyjnej.

- "Jak przebiegają prace mieszanej Komisji Likwidacyjnej, której pan jest przewodniczącym?

- Odbywają się w sposób spokojny, rzeczowy. Postanowiliśmy od początku, że zadaniem Komisji Likwidacyjnej nie jest prowadzenie działalności politycznej, która została zakończona, lecz określiliśmy je głównie jako prace administracyjne zamykające wszystkie działy rządu RP.

- Konkretnie jakie?

- Przede wszystkim zajęliśmy się sprawą przekazania archiwów rządowych, których nagromadziło się sporo przez tyle lat. Oczywiście w tym również archiwa prezydenckie. Było sześciu prezydentów na emigracji, a każdy z nich miał własną korespondencję urzędową i prywatną. W większości to wszystko było w naszym londyńskim "Zamku".

Zdecydowaliśmy się całość przekazać do Instytutu gen. Sikorskiego w Londynie, jako własność państwa polskiego. W ślad za sztandarami Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, które zaraz po zakończeniu wojny zostały zdeponowane w Londynie.

Z likwidacją związany był dział zabezpieczenia zbiorów bibliotecznych. Były niewielkie, ale wartościowe, zostały przekazane do Biblioteki Polskiej w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym. Jest to instytucja godna zaufania i najbardziej właściwa do tego celu. Zbiory tej biblioteki przerastały już w grudniu 1990 r. zbiory Biblioteki Polskiej w Paryżu.

W Paryżu jest biblioteka pierwszej emigracji, londyńska jest biblioteką drugiej. Pokrewny charakter miała praca związana z ustaleniem, jakie zabytki - oprócz insygniów prezydenckich - winny być przekazane do warszawskiego Zamku Królewskiego.

- Może coś bliżej o tych zabytkach...

- Na przykład będą to: biurko prezydenta RP, stół, przy którym obradowała Rada Ministrów, portrety sześciu prezydentów, kilka małych stolików, jakaś konsola, zabytkowe krzesła. Bardzo przyjemny eksponat to cztery duże, kilkumetrowe kilimy, wykonane przez polskie dziewczęta w Persji podczas wojny. To one prosiły, by przekazać kilimy do Zamku w Warszawie.

W Warszawie byłem na Zamku, rozmawiałem z prof. Rottermundem, który jest obecnie jego dyrektorem oraz z panem Malinowskim, organizującym specjalną sesję dla emigracji. Sala ta jest już zapoczątkowana insygniami, łącznie z flagą prezydencką.

Flaga wisi na centralnej ścianie, a w gablotach i na specjalnych postumentach są wystawione odznaczenia i ordery przyznawane na uchodźstwie. Np. Polonia Restituta, Krzyż Zasługi, Order Orła Białego, posiadany przez każdego prezydenta, jako Wielkiego Mistrza Kapituły oraz pieczęcie prezydenckie. Wszystko jest już w specjalnej sali na Zamku. Reszta sali będzie wypełniona pamiątkami, które zostaną przekazane wkrótce.

Wracając do innych tematów - sprawy majątkowe. Tak zwany "Zamek" jest nadal w rękach trustu, który w imieniu rządu na uchodźstwie został utworzony niegdyś w celach administracyjnych. Cały budynek przekazuje się jako dar dla "Polonia Aid Foundation Trust"./.../ Fundacja powstała z mojej inicjatywy, utworzona została przez rząd, ponieważ mieliśmy pewne rezerwy finansowe, które trzeba było w możliwie rozsądny sposób zainwestować. A więc w instytucje o charakterze dobroczynnym./.../by fundusze (p. redakcji) mogły jak najdłużej służyć celom Polski, kulturalnym czy oświatowym na całym świecie, łącznie z Polakami w Związku Sowieckim. To staje się teraz głównym przedmiotem troski nas wszystkich na uchodźstwie./.../

* * *

BUDOWA KOŚCIOŁA POLSKIEGO W CZKAŁOWIE, KAZACHSTAN

"Gazeta Lwowska" (24.12.1991r.) drukuje list Wiktora Kuczyńskiego, wiceprezesa rejonowego Oddziału Towarzystwa Polskiego w Czkałowie, leżącym w północnym Kazachstanie. Poniżej obszernie fragmenty korespondencji:

..." My Polacy zamieszkali w obwodzie Kokczetawskim, jak zresztą w całym Kazachstanie, znaleźliśmy się w tych stronach w

1936 r., pochodzimy z ówczesnych przygranicznych terenów, obwodów: Żytomierskiego, Winnickiego, Kijowskiego. Historia naszego "przejazdu" tu jest smutna i tragiczna. W ciągu 50 lat władze uczyniły wszystko, by zniszczyć w nas nasze cechy narodowe, wiarę... Nie potrafiły, nie udało się im to. Obecnie w obw. Koczetawskim (według ostatniego spisu ludności z 1989r.) zamieszkuje 25400 Polaków (1979 r. - 25600). W całym Kazachstanie ponad 60 tys. Mimo, iż odrodzenie narodowe następuje tu bardzo powoli, to jednak już w trzech szkołach naszego rejonu zorganizowano naukę języka polskiego, otrzymujemy wszelką pomoc z Polski, za co oczywiście jesteśmy bardzo wdzięczni.

Ostatnio, jesienią, mieliśmy tu u nas ogromną radość: poświęcono kamień węgielny pod przyszły kościół katolicki pw. św. Piotra i Pawła. Aktu poświęcenia dokonał Administrator Apostolski Kościoła rzymskokatolickiego na Kazachstan Jan Paweł Lenga./.../

Tym poświęceniem kamienia węgielnego pod kościół katolicki rozpoczął się u nas proces prawdziwego odrodzenia człowieka./.../

Na zakończenie tych kilku słów pragnę podać numer rachunku w banku, na który można przysyłać datki na budowę kościoła rzymskokatolickiego w obw. koczetawskim: nr 70011 Czkałowskoje oddziale Agroprombanka, Kazachstan./.../

* * *

"KLUB POLSKI" W PRADZE

W Pradze przystąpiono do wydawania polskiego miesięcznika pn. "Kurier Polski". W numerze zerowym z grudnia 1991 r. Bronisław Walicki - prezes powstałego niedawno "Klubu Polskiego" w Pradze informuje o założeniach organizacji:

"Stowarzyszenie "Klub Polski" w Pradze zarejestrowano 4.9.1991 r. w MSW Republiki Czeskiej ... jako Sdrużeni Klub Polski w Pradze. Nawiązujemy do tradycji organizacji polonijnych o tej samej nazwie działającej tu w latach 1887 - 1938, której ostatni wiceprezes, dziś 86-letni Jerzy Gajdzica, jest naszym członkiem honorowym. Klub nasz jest organizacją towarzysko-kulturalną, obejmującą swoim zasięgiem mieszkańców Pragi i okolicy, zainteresowanych pielegnowaniem języka i kultury polskiej oraz pogłębianiem świadomości polskiego pochodzenia. Poprzednikiem Klubu Polskiego było 95 Koło Miejscowe Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechosłowacji, działające w Pradze w latach 1989 - 1991, którego aktywa Klub przejął./.../

Najistotniejszym celem dnia dzisiejszego jest dążenie do uzyskania od władz stołecznego miasta Pragi własnego lokalu klubowego./.../ W programie naszej działalności przewidujemy m.in. nawiązywanie współpracy z organizacjami polonijnymi w innych krajach oraz rozszerzanie stosunków z organizacjami innych grup narodowościowych w Pradze./.../

Bliższych informacji udziela ... Halina Bukovská Ośrodek Kultury Polskiej, Václavské nám.19.110 00 Praha 1, tel. 22 80 58-59 oraz Alicja Skalská, Wydział Konsularny Ambasady RP, Václavské nám.49, 110 00 Praha 1, tel.26 44 64-65./.../

* * *

MARZANNA STASIŃSKA O "POLISH AMERICAN WHO'S WHO"

"Nowy Dziennik":- Od prawie roku pracuje pani nad "Polish American "Who's Who" - informatorem przygotowywanym przez Bicentennial Publishing Corporation, wydawców "Nowego Dziennika". Rozesłałście wiele listów i kilka tysięcy ankiet. Otrzymujecie odpowiedzi, zapytania i wyrazy zainteresowania. Jak na ogół inicjatywa została przyjęta w polsko- amerykańskiej społeczności?

Marzanna Stasińska: - Na taką książkę czekano od dawna; temu właśnie oczekiwaniu wychodzi naprzeciw inicjatywa Bolesława Wierzbiańskiego. Idea nie jest, oczywiście nowa; wiele środowisk polskich w różnych stanach próbowało takie kompendium stworzyć. Ale - z tego co wiem - niczego na wzór amerykańskich Who's Who do tej pory nie wydano. Celowo mówię - do jego funkcji i formy. Musimy opracować przede wszystkim książkę użyteczną zarówno dla poszczególnych osób, jak i dla polskiej grupy etnicznej w Stanach Zjednoczonych. Kwestionariusz, a zatem i hasła biograficzne są tak zbudowane, że pozwalają odtworzyć w skrócie drogę kariery danej osoby, a równocześnie ukazać, jak Polacy w Ameryce radzą sobie jako grupa.

- Czy nie jest to zamysł w istocie socjologiczny?

- Owszem, przyznaję, że powoduje mnie temperament socjologa. Zajmowałam się od lat, na Uniwersytecie Warszawskim, drogami awansu społecznego, czyli zjawiska niezwykle charakterystycznego dla Ameryki. Po co, w końcu Polacy i przedstawiciele innych nacji tu przyjeżdżają? Szukają lepszego życia, sukcesu, kariery. Nasza książka powinna przybliżyć odpowiedź na pytanie, czy te cele osiągają, i jakim kosztem.

- Kto może otrzymać własne hasło w "Polish American Who's Who"?

Przede wszystkim żyjący tu Polacy i Amerykanie polskiego pochodzenia, którzy sami siebie określają jako Polish Americans. Nie muszą znać języka polskiego, a ich związki z ojczyzną przodków mogą być bardzo luźne. Decyduje to, za kogo sami siebie uważają. Każdy sam dostarcza dane o sobie, a zatem musi to być osoba żyjąca. Zapraszamy osoby z najróżniejszych środowisk. Zawodowo reprezentują one naukę akademicką, oświatę, administrację federalną i stanową, świat biznesu, dziennikarstwo, literaturę i sztuki piękne, zarówno amerykańskie jak i polsko-amerykańskie...

- Czy trzeba spełniać jakieś szczególne kryteria, wykazać się osiągnięciami i wybitnymi zasługami?

- Oczywiście, pragniemy, by weszły uznane, znakomite osobistości, ale nie tylko one. Zamieścimy także noty biograficzne tych, którzy z różnych względów zasługują na to, by być publicznie znanymi; choć zajmują pozycje skromniejsze, ale osiągają tam więcej niż inni. Ponadto, ich praca i zasługi powinny mieć pewien wymiar publiczny, nie ograniczać się tylko do własnej kariery. Obok profesjonalistów, nie powinno zabraknąć miejsca dla ludzi, których powołaniem jest służba społeczna. Biorą oni wszak na siebie podtrzymywanie więzi wśród Polaków na obczyźnie. /.../

("Nowy Dziennik" (USA) 3.10.1991r.)

* * *

"DZIEJE POLSKIEJ EMIGRACJI ZAROBKOWEJ W DANII"

"Kronika" w numerze 53/54 zamieszcza artykuł pod powyższym tytułem, którego obszernie fragmenty niżej cytujemy:

"... Emigracja zarobkowa do Danii przebiegała w latach 1893-1929 obejmowała głównie młode, galicyjskie dziewczęta do pracy na plantacjach buraków cukrowych. Stanowiła ona zasadniczą emigrację dorobkową. Spowodowali ją duńscy właściciele związani ze spółką A/S De Danske Sukkerfabrikker. Był to nowoczesny ruch migracyjny, ujęty w zorganizowane formy, regulowany i rejestrowany. Po 1914 r. emigracja ta, w sposób nagły i w całości przekształciła się z corocznie sezonowej zbiorowości w osiadłą społeczność. Jednakże ani nie zintegrowała się ona w grupę, ani też zasymilowała ze społeczeństwem duńskim. Rodzajem jej stosunku do Duńczyków była koegzystencja. Polscy emigranci zarobkowi wnieśli duży wkład w rozwój hodowli buraka cukrowego w Danii. Dzięki nim również rozwi-

nał się w tym kraju Kościół katolicki. Emigracja ta utworzyła stereotyp Polonii duńskiej, rozpowszechniony zwłaszcza wśród społeczeństwa duńskiego.

Emigrantów polskich do Danii sprowadził rozwój uprawy buraka cukrowego i cukrowni, szczególnie na Lolland i Falster, przy niewystarczającej ilości rodzimej siły roboczej, w sytuacji rosnącej emigracji duńskich robotników rolnych do Stanów Zjednoczonych A.P. i przy zmniejszającej się pomocy emigrantek szwedzkich. Od 1893 do 1914 r. emigrację polską organizowali pruscy "Aufseherzy", którzy z agentów emigracyjnych na ziemiach polskich przemieniali się w nadzorców pracy w Danii./.../

W latach 1901-1914 emigrację polską do Danii organizował też społecznie Foreningen for Tilvejebringelse af Arbejdskraft for Landbruget i Danmark, a po tym okresie, choć ruch migracyjny był już znikomy, w latach 1914-1929, duńskie i polskie instytucje państwowe: Landsudvalget for Anvendelse af Udenlandske Landarbejdere i Urząd Emigracyjny Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Emigracja rozpoczęła się liczbą 400 emigrantek w 1893 r.; w 1898 r. liczyła około 1 600 osób; w 1901 -około 2 600; w 1909 - ponad 8 000; w 1912 - blisko 12 000 i w 1914 - około 14 500 emigrantów.

Rozmiar emigracji sezonowej wahał się w granicach około 10 000 osób, lecz finalna wielkość emigracji osiadłej wyniosła około 6000 osób.

Polską emigrację zarobkową do Danii tworzyła głównie młodzież w wieku na ogół 16 -20 lat, pochodząca w dominującej ilości z małych gospodarstw Galicji, zwłaszcza ze wsi położonych wzdłuż linii kolejowej Kraków - Lwów. Znacznie mniej emigrantów pochodziło z zachodniej części Królestwa Polskiego, a zupełnie minimalnie z Prus. W społeczności absolutną większość stanowiły kobiety. Duża część przedstawicieli tej emigracji nie pobierała wcześniej żadnej nauki. Prawie wszyscy wyznawali religię rzymsko-katolicką.

Polacy w Danii przebywali w olbrzymiej przewadze w okręgach wiejskich na południowych wyspach: Lolland -Falster, Zelandii, Fionii i Bornholmie. Reszta znajdowała się na Półwyspie Jutlandzkim. Na wyspach też było więcej kobiet, szczególnie z Galicji, podczas gdy na półwyspie więcej mężczyzn, przeważnie z zaboru rosyjskiego.

Polscy robotnicy rolni składali się na pewien mały, ale widzialny procent ogółu robotników rolnych w Danii, 10-krotnie jednak wyższy na Lolland-Falster, mniejszy kilka razy na pozostałych wyspach i znikomy na Jutlandii. Emigracja polska w Danii stanowiła tylko lolandzko-falsterski fenomen, lecz również specyfikę dużych i średnich majątków, w których Polacy zatrudnieni byli prawie w całości. Emigranci obrabiali dziesiątą część ziemi ornej i pracowali od wczesnej wiosny do późnej jesieni./.../

Sytuację prawną emigrantów polskich w Danii regulowała specjalna ustawa, zwana "Ustawą o Polakach " z 1908 r., znowelizowana w 1912 r., nad którą prace, w postaci badania położenia Polaków, podjęto w 1905 r./.../

Chłopska natura emigrantów polskich sprawiała, że mieli oni silne pragnienie posiadania jakiejś własności, w tym głównie ziemi. Stąd też po około 50 latach od początków emigracji okazało się, że dobra ćwierć z nich usamodzielniała się, a trzy razy więcej nabyło nieruchomości i gospodarstwa rolne, dom z ogrodem, sklep lub warsztat. Polacy częściowo stali się dobrze sytuowani. Pod koniec życia, sprzedając gospodarstwa lub przekazując je dzieciom, przenieśli się do miast, zwłaszcza na Lolland i Falster, do Nakskov i Nykøbing F.

Połowa Polek wyszła za mąż za Duńczyków, a prawie wszyscy emigranci przyjęli obywatelstwo duńskie. Nie dbając zbytnio o

ogólne i zawodowe wykształcenie potomstwa, emigranci polscy pozostawili je tylko duńskiej socjalizacji, nie gwarantującej bardziej właściwej adaptacji. Wskutek głównie tego, potomkowie ci niewiele dalej od swych rodziców posunęli się w hierarchii społeczno-zawodowej społeczeństwa duńskiego. Polonia duńska nie wykazywała szczególnych predyspozycji organizacyjnych, przyjmując jedynie inicjatywy zrzeszeniowe z zewnątrz zbiorowości, a jej religijna dziedzina życia przedstawiała się różnie. Jako całość Polacy w Danii nie osiągnęli statusu mniejszościowego grupy etnicznej.

Polscy emigranci zarobkowi w Danii z lat 1893 - 1929 tworzyli w latach 1980-1990 nie większą niż 200-osobową zbiorowość./.../

* * *

OFERTA WYDAWNICTWA POLONIA

(00-557 Warszawa, Aleje Ujazdowskie 18).

W siedzibie Wydawnictwa prowadzimy sprzedaż detaliczną i hurtową - przy zakupie większej liczby egzemplarzy atrakcyjne rabaty!

Obecnie polecamy:

IDEA I CZYN JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO - praca zbiorowa
cena zbytu 98.000.-

Reprint książki, wydanej w 1934 r. przez Bibliotekę Dzieł Naukowych, wszechstronnie przedstawiającej postać pierwszego Marszałka Polski. W redagowaniu tego dzieła uczestniczyli m.in. Wacław Sieroszewski, Władysław Pobóg Malinowski, Wincenty Rzymski, Jan Lechoń, Kazimierz Wierzyński.

Oprawa - płótno, bardzo staranna szata graficzna z reprodukcjami malarstwa i rzeźby.

PHARAOH - Bolesław PRUS - tłum. Christopher Kasperek
cena zbytu 120.000.-

Luksusowe wydanie w języku angielskim słynnej powieści historycznej, ilustrowane pięknymi grafikami. Znakomity prezent.

IN DESERT AND WILDERNESS - Henryk SIENKIEWICZ
cena zbytu 96.000.-

Angielskojęzyczna wersja powieści W PUSTYNI I W PUSZCZY. Wydanie oparte na amerykańskiej edycji z 1912 r., ilustrowane grafikami w stylu epoki.

PIEŚNIARKA WARSZAWY. HANKA ORDONÓWNA I JEJ ŚWIAT- Tadeusz WITTLIN
cena zbytu 18.000.-

Książka niezwykła- dokument i jednocześnie fabularyzowana biografia, odsłaniająca nieznanne szczegóły z życia słynnej Ordonki, czyli hrabiny Tyszkiewiczowej z domu Pietruszyńskiej. Unikalne, dokumentalne fotografie, fragmenty tekstów piosenek kabaretowych okresu międzywojennego.

Książki dla dzieci (dwujęzyczne):

DOMOWE ZOO - Jerzy DĄBROWSKI- il. Danuta CESARSKA
cena zbytu 12.000.-

Zbiorek zabawnych, pełnych wdzięku wierszyków; bogato ilustrowany. Wersja pol.-ang.

z serii: TAJEMNICE WIKLINOWEJ ZATOKI - Jerzy M. SIATKIEWICZ - il. Wiesław ZIĘBA, Ryszard TWARDYCH

cena zbytu wersji pol.-niem.: część 1 -5000.-; część 2 - 3000.-
wersji pol.-ang.: część 4 - 4000.-; część 5 -4500.-

Przygody sympatycznego piźmaka Serafina i szczurka Ogryzka, znane dzieciom z telewizyjnego serialu.

NA WESOŁEJ LWOWSKIEJ FALI - oprac. Witold SZOLGINIA; dialog K.WAJDA,
H.VOGELFÄNGER

cena zbytu 16.000.-

Obszerny monograficzny esej o niezwykle popularnej przed wojną, a i
dziś jeszcze wspominanej - cyklicznej audycji radiowej "Na Wesołej
Lwowskiej Fali". Także wybór tekstów oryginalnych dialogów Szczepcia
i Tońcia - ulubionej przez słuchaczy pary "radiowych batiarów", głów-
nych bohaterów owej audycji. Zajmujące i zabawne!

PAN ZDZICH W KANADZIE - Jarosław ABRAMOW-NEWERLY

cena zbytu 20.000.-

Tytułowy bohater "emigrant turystyczny" z Polski, snuje pełne humoru
opowieści o Kanadzie i spotykanych tam rodakach - przedziwnych i
niekonwencjonalnych postaciach, które korzystając bez oporów z dobro-
dziejstw "nowej ojczyzny" wzdychają do porzuconego kraju. Stworzony
przez autora, cwaniacko-przyjacielski styl pana Zdzicha wciąga i
bawi.

* * *

(Biuletyn redaguje Agnieszka Panecka)